

Ra, Hiacynt

Kochana mamo musiałem wyjechać;
Dlatego że kocham inaczej
Kochany tato ja ci nigdy wnuka nie dam
Może mi to kiedyś wybaczysz
Nie mże wcie prawdy o mnie nikomu
Bo was za to wyrzucą z pracy
Może się kiedyś spotkamy w stolicy
To wam
Mego wybranka przedstawię
Ciężki jest los pedałże w
Szczegżlnie tych z małyh miasteczek
Sodoma i gomora panie
Gdy to facet robi z facetem
Już mże wi o tym ksiądz
I stare baby w aptece
Pedał musi zginąć
Bo tu jeszcze zarazę przywlecze
Mamo to już cztery lata
Jak do mnie nie piszecie
Wiesiek ode mnie odszedł na jesień
Z bardzo bogatym facetem
Nie czuję się dobrze
Mam dreszcze i lekką gorączkę
Przyjdzie mi tutaj umrzeć samotnie
Bo wy mnie już chyba nie chcecie